Obmowa

„Nie obmawiajcie jedni drugich, bracia. Kto obmawia lub osądza brata swego, obmawia zakon i osądza zakon” Jakub 4:11.

Obmowa jest to mówienie źle o bliźnim, rzucanie oszczerstw, szkalowanie, odbieranie komuś dobrego imienia w celu podkreślenia swojej wartości lub usprawiedliwienia swego złego czynu. Za obmowę należałoby uznać także rozpowszechnianie prawdziwych wiadomości, jeżeli jest to czynione w intencji szkodzenia.

Najniebezpieczniejsi obmówcy to tacy, którzy zaszczepiają złe myśli i posądzenia w grzeczny i ogładzony sposób, często nawet ze łzą w oku. Tacy są wrogami pokoju, szczęścia i bratniej społeczności. Wyrządzają najwięcej szkody Kościołowi, ponieważ przez łagodną obmowę udaje się im zaszczepić różne złe myśli i korzenie gorzkości do serc takich, którzy by się od razu sprzeciwili podobnym rzeczom, gdyby takowe były wypowiedziane w sposób ostry, obelżywy i ordynarny.

Czy wiesz, co zrobić, jeśli zostaniesz obmówiony lub gdy dojdzie cię obmowa bez twego udziału?

1. Zastosuj względem obmówcy regułę Pańską zapisaną w Ew. Mat. 18:15-17, a to natychmiast rozwiąże problem.

2. Nie rozpowszechniaj wiadomości, jeśli jakimkolwiek sposobem doszła cię jakaś brudna, nieprzyzwoita informacja, oszczerstwo, pomówienie, itd.

3. Poddaj ją w wątpliwość, gdyż jeśli ktoś nie przestrzega i nie szanuje Słowa Bożego i nie postępuje według reguły Pańskiej, to znaczy, że nie ma Ducha Bożego, a takiemu nie można wierzyć, bo jest zdolny przekręcić słowa i uczynki współbliźnich.

4. Zachowaj lojalność względem obmówionego. Jeżeli niesprawiedliwe zarzuty zostały skierowane przeciwko bratu, przyjacielowi, a nie zostały udowodnione lub rozpatrzone przez Zbór, nasza wierność i miłość muszą trwać, co więcej, muszą wzrastać w miarę, jak zazdrość, potwarze i ogniste strzały onego przeciwnika rzucane są na brata bez przyczyny. Ta wartościowa recepta dopomoże nam do utrzymania naszego serca w czystości, chroniąc je od wszelkiego jadu i korzeni gorzkości, jakie przeciwnik stara się zaszczepić.

5. Powiedz obmówionemu o szczegółach tak brzydkiego grzechu, aby go zniszczyć jeszcze w zarodku, a obmówcę ścigać według reguły Pańskiej.

Ze słów ap. Jakuba wynika, że ktokolwiek nie stosuje tego sposobu postępowania, ten nie rozumie Złotej Reguły, która jest dla wszystkich obowiązująca, taki stwarza problemy sobie, bratu i zborowi. Grzechem jest nie powiedzieć prawdy właściwej osobie z obawy, aby czasem nie obrazić oszczercy, tak samo złym jest powiedzieć oszczerstwo osobie niewłaściwej. Kto obmawia, *„obmawia zakon i osądza zakon”*, a bliźniego sądzi i potępia. Pomyślmy – i więcej już nie obmawiajmy.

Sygnowski Józef
R-
„Straż”